

Musiał, Danuta

„Sparta w V i IV wieku p. n. e.”, Ryszard Kulesza, Warszawa 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/4, 474-477

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wcześniejszych tekstach poglądami, w większym stopniu (na poziomie szczegółów) skłonny jest pogodzić się ze zmianami w wizerunku Sparty. Tak jest w przypadku Zgromadzenia Ludowego (s. 210–216), któremu Lévy (słusznie moim zdaniem) przypisuje większe znaczenie, niż skłonni mu byli do niedawna przyznawać badacze Sparty. Mniej zastrzeżeń budzi opis dziejów politycznych Sparty. Lévy osobno omawia stosunki Sparty ze światem zewnętrznym (s. 217–260) oraz „upadku i rewolucji” od IV w. do 146 r. p. n. e. (s. 261–309). Książka zaopatrzona jest w zestawienie chronologiczne (s. 313–316), mapy Grecji i Peloponezu (s. 317), wskazówki bibliograficzne (s. 323–340) oraz trzy indeksy obejmujące imiona ludzi i bogów (s. 343–351), toponimy i *ethnika* (s. 353–357) oraz *notabilia* (s. 359–364).

Z pewnością pierwsza od prawie pół wieku historia Sparty w języku francuskim będzie cieszyła się powodzeniem i z czasem może zasłużyć sobie nawet na miano pozycji klasycznej. Żałować należy, że autor, miast wylać się w zestawianie swoich i cudzych hipotez, nie spróbował spojrzeć na dzieje Sparty nieco szerzej i zamiast odwracać się programowo od tego, co w studiach spartańskich nowe, nie nakreślił obrazu całościowego, wytyczając kierunki przyszłych badań. W odróżnieniu od autorki innego opublikowanego niedawno dzieła o Sparcie, nie da się usprawiedliwić Lévy'ego brakiem dostępu do najnowszej literatury.

Ryszard Kulesza
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Ryszard Kulesza, *Sparta w V i IV wieku p. n. e.*, Wydawnictwo Mada, Warszawa 2003, s. 408.

W starożytności Sparta wśród innych państw greckich wyróżniała się organizacją wewnętrzną i terytorium, trzykrotnie większym od polis ateńskiej. Źródłem utrzymania obywateli była ziemia uprawiana przez ludność zależną, określaną w źródłach mianem helotów. Spartanie przez wieki powoływali się na prawa ustanowione przez Likurga, prawodawcę, którego postać należy bardziej do legendy niż rzeczywistości historycznej. W dziejach Sparty imię Likurga wielokrotnie legitymizowało różnego rodzaju poczynania zmierzające do reform ustrojowych. W świecie greckim urząd Sparty nie był jednak zjawiskiem unikatowym. Podobny typ organizacji społecznej z nieliczną grupą pełnoprawnych obywateli, kultywujących obyczaj wspólnych posiłków oraz systemem wychowania organizowanym przez państwo, funkcjonował na Krecie. Ale wpływ Krety na świat grecki w epoce klasycznej był znikomy, natomiast Sparta już w V w. p. n. e. stała się swego rodzaju symbolem. Podziwiano trwałość jej ustroju oraz męstwo i dyscyplinę żołnierzy. Dzieje Sparty postrzegano przede wszystkim przez pryzmat wychowania, którego przysłowiowa surowość prowokowała skrajne oceny; u jednych wzbudzała podziw, u innych zaś niechęć i potępienie. W wyidealizowanej wersji wychowanie spartańskie było symbolem dla wielu pokoleń, eksploatowanym przez stulecia w różnych celach. Do spartańskich wzorców odwoływali się zarówno pisarze i filozofowie Oświecenia, jak i dziewiętnastowieczni prekursorzy faszyzmu. Sparta miała dwie historie — swoją własną, rzeczywistą i historię wyobrażeń, jakie już od starożytności miał o niej świat zewnętrzny, a „spartański mit” okazał się jednym z trwałszych elementów kultury europejskiej. Weryfikacji różnych elementów tego mitu poświęcona jest książka Ryszarda Kuleszy, która trafiła do rąk czytelników na początku 2003 r.

Autor, znawca dziejów świata greckiego w epoce klasycznej, przedstawia historię spartańskich instytucji w świetle najnowszych ustaleń historyków i archeologów. Kulesza, jak sam zaznacza we wstępie do swojej książki, chciał przede wszystkim wykazać, że obraz Sparty utrwalony w znacznej części prac z zakresu historii starożytnej, szczególnie tych o charakterze podręcznikowym, nie da się obronić w świetle najnowszych badań. Jest rzeczą godną podkreślenia, że recenzowana praca jest pierwszą w języku polskim monografią poświęconą w całości antycznej Sparcie.

Kulesza nie ogranicza się w swoim wykładzie do polemik i prezentacji kwestii spornych, ale w sposób drobiazgowy przedstawia całość zagadnień dotyczących funkcjonowania polis spartańskiej, łącznie z jej historią polityczną w V i IV w. p. n. e. Biorąc pod uwagę potrzeby polskiego czytelnika, zwłaszcza tego niezaangażowanego bezpośrednio w badania nad starożytnością, należy uznać taką koncepcję pracy za słuszną.

Recenzowana książka składa się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części. W pierwszej („Spartanie i ich społeczeństwo”) autor omawia ustroj i społeczeństwo Sparty, a w drugiej („Dzieje Sparty w V i IV wieku”) jej historię polityczną. Całość poprzedza wprowadzenie z ciekawym omówieniem ewolucji poglądów na wewnętrzne dzieje Sparty, widocznej w publikacjach z drugiej połowy XX w. oraz ważniejszych czynników, które przyczyniły się do tych zmian. Autor zalicza do nich odejście od błędnego założenia o możliwości rekonstrukcji historii Sparty archaicznej na podstawie późnych relacji Plutarcha czy Pauzania. Słusznie zwraca też uwagę na konieczność ostrożnego podejścia do przekazów z IV w. Pisarze antyczni woleli bowiem pisać o tym, co w instytucjach i obyczajach spartańskich różniło się od znanych im rozwiązań, przede wszystkim ateńskich. W konsekwencji takie nastawienie mogło prowadzić do nieuprawnionych uogólnień — normą stawało się to, co mogło być tylko wyjątkiem. Historycy o „filologicznym nastawieniu” mają niekiedy skłonność do marginalizowania świadectw archeologicznych, tym bardziej cenne są uwagi Kuleszy o wartości tych źródeł dla poznania wczesnej historii Sparty. Potwierdziły one, wbrew tradycji literackiej, że Sparta w epoce archaicznej cieszyła się ekonomiczną pomysłowością, a uparte próby pogodzenia wynikających ze źródeł sprzeczności doprowadziły niektórych badaczy do tworzenia niczym nieuzasadnionych hipotez. Kulesza zalicza do nich (s. 10) pogląd o działalności efora Chilona, który miał być sprawcą zamknięcia się Sparty na świat zewnętrzny.

Zgodnie z zamysłem autora, sygnalizowanym we wstępie, najważniejszą częścią pracy są rozdziały 1 i 2 dotyczące ustroju społecznego i politycznego Sparty. Pierwszy zawiera charakterystykę poszczególnych grup ludności zamieszkującej terytorium polis spartańskiej: Spartiatów, helotów, periojków, niewolników oraz grup pośrednich, do których należeli wyzwoleni heloci i obywatele z różnych przyczyn pozbawieni swego statusu.

Tradycyjny obraz pełnoprawnych obywateli, jaki odnajdujemy w podręcznikach zakłada, że fundamentem ustroju Sparty była równość majątkowa wynikająca z istniejących od czasów archaicznych niepodzielnych działów ziemi. Obrót tymi działami miał być kontrolowany przez państwo, przynajmniej do połowy IV w. p. n. e. Teoria ta nie ułatwia zrozumienia wielu kwestii dotyczących funkcjonowania ustroju, przede wszystkim stałego zmniejszania się w epoce klasycznej liczby pełnoprawnych obywateli (*oligantropia*), dlatego już w przeszłości przez niektórych badaczy była poddawana w wątpliwość. Kulesza, analizując informacje zawarte w źródłach i argumenty podnoszone w najnowszej literaturze przedmiotu, stwierdza (s. 35): „Koncepcja równych i niepodzielnych działów ziemi, przekazywanych w stanie niezmiennym z jednego pokolenia na pokolenie i zapewniających wszystkim Spartanom równy dochód, jest zatem całkowicie niehistoryczna, przyczyn zaś spartańskiej *oligantropia* należy szukać w postępującej koncentracji ziemi, którą na rzecz bogatych tracili ubożsi, tracąc tym samym prawa obywatelskie”.

Przedmiotem ożywionej dyskusji w literaturze naukowej jest status helotów, od ich postawy zależało bowiem prawidłowe funkcjonowanie gospodarki i stabilizacja wewnętrzna państwa. Biorąc pod uwagę układ zagadnień zaproponowany przez Kuleszę, można przyjąć, że dyskusja koncentruje się wokół kilku podstawowych problemów: genezy helotów, wielkości uprawianych przez nich działek, wymiaru obowiązujących świadczeń oraz liczebności grupy. W tej ostatniej kwestii, wbrew opinii wielu historyków, Kulesza zajmuje bardzo wyważone stanowisko i słusznie — moim zdaniem — nie próbuje uzasadniać prawdziwości żadnej z liczb wykoncypowanych przez współczesnych badaczy. Stan i rodzaj źródeł czyni bowiem większość statystycznych spekulacji odnoszących się do greckiej starożytności całkowicie nieuprawnionymi. W przypadku spartańskich helotów nie pozostaje nam nic innego, jak zadowolić się stwierdzeniem, że było ich znacznie więcej niż pełnoprawnych obywateli.

Tukidydes uważał, że Spartanie lękali się helotów z powodu ich wielkiej liczby i buntowniczej natury. Strach przed rewoltą zależnej ludności stawał się stopniowo niemal obsesją niewielkiej grupy pełnoprawnych obywateli, która obawiała się jakiegokolwiek zmiany ustroju, ponieważ mogła ona zagrozić równowadze sił wewnątrz państwa. Pogląd ateńskiego historyka dzielą współcześni badacze. Ich zdaniem jedną z form zastraszania ludności zależnej była opisana przez Plutarcha *krypteia*, czyli okresowe polowanie na helotów organizowane przez władze. Ich bohaterami byli młodzi Spartiaci, którzy ze sztyletem jako jedyną bronią zakradali się nocą w pobliże osiedli helotów i zabijali każdego, kogo udało im się złapać. Ten okrutny obyczaj należał zapewne do przeżytków społeczeństwa plemiennego i mógł być pierwotnie rodzajem *rite de passage*. Kulesza nie kwestionuje tej opinii, opowiada się jednak za tymi, którzy wskazują na V w., kiedy *krypteia* ukształtowała się w opisanej przez Plutarcha formie „i stała się instrumentem panowania nad helotami” (s. 49).

Eksponując jednak strach przed helotami, autorzy współcześni często popadają w przesadę. Uwagi Kuleszy pozwalają rzecz całą dostrzec we właściwym wymiarze. Pisze on o obecności helotów w wojsku, także jako hoplitów, o wykształceniu się w ramach tej grupy elity zainteresowanej awansem społecznym. Autor recenzowanej pracy zwraca też uwagę na różnice w traktowaniu helotów zamieszkujących Lakonię i helotów wywodzących się z podbitej ludności Messenii. Jego zdaniem broń dawano do ręki jedynie członkom tej pierwszej grupy.

W rozdziale drugim znajdujemy omówienie ustroju politycznego Sparty. Autor charakteryzuje kolejno instytucje i urzędy: monarchię, geruzję, eforat i zgromadzenie obywateli (*apella*). Rozdział zamykają uwagi o elitach rządzących Spartą. Czytelnika zorientowanego nieco w funkcjonowaniu instytucji spartańskich zainteresują niewątpliwie uwagi o roli zgromadzenia. Przede wszystkim dlatego, że już w podręcznikach szkolnych przeciwstawiane jest ono ateńskiej *eklezji*, temu głównemu instrumentowi greckiej demokracji, gdzie w znacznym stopniu realizowała się suwerenność demosu. Kulesza stawia ciekawe pytanie: czy na spartańskiej *apelli* odbywały się prawdziwe debaty? (s. 109). W opinii znacznej części historyków prawdziwych debat nie było, albowiem decydujący głos należał do władz. I taki obraz spartańskiego zgromadzenia utrwalił się w powszechnej świadomości — Spartiaci zatwierdzali jedynie decyzje przygotowane przez eforów i geruzję. Kulesza przywołuje jednak świadectwa antyczne, które zmuszają do zastanowienia. Najciekawsze pochodzi od Tukidydesa, który pisał o wielkiej debacie politycznej w przededniu wojny peloponeskiej. Zdaniem autora recenzowanej pracy ograniczenie prawa głosu na spartańskim zgromadzeniu mogło pojawić się, podobnie jak wiele innych zmian w funkcjonowaniu polis spartańskiej, dopiero później, po 371 r. p. n. e.: „wizerunek milczącego i posłusznie przegłosowującego wnioski urzędników zgromadzenia byłby (przynajmniej dla V wieku) jeszcze jednym elementem spartańskiej legendy”.

Kolejne rozdziały recenzowanej pracy wprowadzają nas w zagadnienia związane z szeroko rozumianym wychowaniem, od wieków traktowanym jako najważniejszy element spartańskiego mitu. Autor najpierw omawia strukturę i zasady funkcjonowania rodziny spartańskiej. Interesują go procedury zawierania i rozwiązywania małżeństw. Zastanawia się nad występowaniem w Sparcie takich zjawisk, jak poligamia i poliandria, sugerowanych przez niektórych autorów antycznych. Analizuje sławny przekaz Plutarcha o selekcji niemowląt przeprowadzanej przez starszyzną *fyli*, do której należał ojciec nowo narodzonego dziecka. Z tekstu wynika, że dzieci chore i ułomne (zapewne tylko chłopców) porzucano, co — jak wskazuje Kulesza — nie było w świecie greckim niczym nadzwyczajnym. Interesujące są też uwagi autora na temat pozycji kobiety w społeczeństwie spartańskim. Opinię Arystotelesa, że spartańscy mężowie rządzani są przez kobiety należy oczywiście potraktować z dużą rezerwą, nie ulega jednak wątpliwości, że sytuacja córek i żon Spartiatów różniła się znacznie na korzyść od tego, co w świecie greckim uznawano za normę. Kulesza podkreśla, że wpływ na to miała przede wszystkim kumulacja w rękach kobiet z elity spartańskiej pewnej liczby działów ziemi, rzecz nie do pomyslenia chociażby w Atenach. Nie sądzę, aby warto było podkreślać sprzeczność (s. 129) między „wizerunkiem wysportowanej, ćwiczącej nago i rodzącej kolejne dzieci zdyscyplinowanej Spartiatki”, a opinią, sygnalizowaną chociażby przez Arystotelesa, że kobiety w Sparcie były rozwiązłe i rozmiłowane w luksusie. Dla mizoginistycznie nastawionych autorów antycznych udział kobiet w jakichkolwiek formach życia publicznego narażał je na takie oskarżenia. W pewnym sensie jest to topos literatury antycznej.

Zdaniem Ryszarda Kuleszy podręcznikowy obraz spartańskiego wychowania szczególnie daleki jest tego, co proponują historycy w najnowszych opracowaniach. Od lat trzydziestych XX w. w literaturze naukowej dominowały antropologiczne interpretacje tego zjawiska, oparte na założeniu, że jego rytuały są przeżytkiem czasów archaicznych. Efektem takiego podejścia była interpretacja spartańskich instytucji w odniesieniu do obyczajów ludów współcześnie żyjących w Afryce, o których sądzono, że przetrwały stulecia w niezmięnionej formie. Wątpliwości co do słuszności takiego podejścia pojawiły się już wcześniej, ale, jak zauważa Kulesza, nowsze „badania pokazują niezbicie, że spartańska *agoge* w takim kształcie, w jakim wyobrażano ją sobie do niedawna, w V–IV wiekach w ogóle nie istniała” (s. 131). Dalej pojawia się stwierdzenie kluczowe dla tej części rozważań autora, że znane nam wychowanie spartańskie jest wytworem epoki hellenistycznej i rzymskiej. Co więcej, jest ono tworem sztucznym, konstrukcją wymyśloną z powodów ideologicznych i propagandowych. Tworzenie nowych instytucji pod szyldem powrotu do praw i obyczajów Likurga wpisane było w program polityczny Agisa IV i Kleomenesa III, królów reformatorów, którzy usiłowali zapobiec pogłębiającej się marginalizacji Sparty w Grecji. Fiasko tych poczynań spowodowało, że mieszkańcy Sparty mogli już liczyć tylko na otaczającą ich miasto legendę i robili wszystko, aby nie zawieść w tym względzie oczekiwani turystów. Hellenistyczna *agoge* została opracowana w latach dwudziestych III w. p. n. e. przez jednego człowieka, Sfajrosa Borystenite, któremu Neigel K e n n e l, cytowany przez Kuleszę, przypisuje wprowadzenie słynnej chłosty chłopców przy ołtarzu Artemidy Orthia, późniejszej największej atrakcji turystycznej rzymskiej Sparty.

Jeżeli spartańska *agoge* przywoływana przez pokolenia historyków i pisarzy jest mitem, to trudno nie zapytać o możliwości poznania jej rzeczywistego obrazu w epoce klasycznej. Z uwag Kuleszy wylania się w miarę spójny obraz tej instytucji organizującej również życie dorosłego spartiaty.

Podsumowaniem rozważań o ustroju Sparty jest rozdział o armii z dosyć zaskakującą dla niespecjalistów konkluzją, że nasza wiedza o strukturach wojskowych największej potęgi lądowej Grecji klasycznej jest wysoce niezadowolająca.

Część druga recenzowanej pracy ma nieco odmienny charakter niż rozdziały poświęcone ustrojowi i społeczeństwu Sparty. Znajdujemy w niej omówienie dziejów politycznych polis Lacedemończyków od wojen messenjskich i powstania *symmachii* peloponeskiej po klęskę w wojnie ze Związkiem Beockim. Książkę zamyka epilog zawierający podstawowe informacje o losach Sparty w epoce hellenistycznej i rzymskiej. Czytelnik otrzymał w ten sposób rodzaj podręcznika historii Grecji, pisanego z punktu widzenia Sparty. Podręcznikowy charakter potwierdza chociażby mniejsza liczba odwołań do literatury, w mniejszym stopniu autor wprowadza też czytelnika w zawilość dyskusji naukowej. Biorąc pod uwagę niedostatek na polskim rynku księgarskim nowoczesnych podręczników prezentujących różne aspekty i okresy dziejów starożytnych, przygotowanie takiego zarysu historycznego jest w pełni uzasadnione i niewątpliwie poszerza krąg odbiorców książki. Być może jednak lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie tej części, pomimo jej objętości, jako wprowadzenia przed rozdziałami o ustroju, które stanowią zasadniczą treść recenzowanej pracy.

Kończąc prezentację tej interesującej i godnej polecenia książki, chciałabym zwrócić uwagę na pewną kwestię natury ogólnej, dotyczącą nie tylko tej konkretnej publikacji. Jej lektura prowokuje bowiem pytanie o odbiorcę, dla którego jest przeznaczona. Mam wrażenie, że autor chciał zadowolić wszystkich, zarówno specjalistów zajmujących się dziejami Grecji klasycznej, historyków innych specjalności, oczywiście studentów i tzw. szeroką publiczność zainteresowaną historią. Takie przedsięwzięcie nie mogło zakończyć się pełnym sukcesem, rozpiętość oczekiwań poszczególnych grup czytelników jest bowiem zbyt duża. Warto pamiętać, że publikacje *stricte* naukowe z zakresu historii starożytnej mają w Polsce bardzo wąski krąg odbiorców. Zainteresowanie epoką innego czytelnika zmusza jednak do kompromisów. Rozdziały o ustroju i społeczeństwie w książce Kuleszy cechuje wysoki stopień szczegółowości wykładu. Autor prezentując stanowiska badaczy często unika podsumowywania dyskusji, co na pewno nie usatysfakcjonuje mniej zorientowanych czytelników, do których wypada zaliczyć studentów. Ukłonem w stronę popularyzacji jest niewątpliwie rezygnacja z tradycyjnych przypisów, ale rezultat budzi moje mieszane uczucia. Przypisy w tekście nie mogą być aż tak rozbudowane, jak czyni to autor w wielu przypadkach — często 1/3 strony to uwagi w nawiasach, co nie ułatwia lektury. Prościej byłoby umieścić „normalne” przypisy na końcu książki. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się też do zamieszczonej w pracy Kuleszy obszernej bibliografii (1410 pozycji!). Doceniając trud autora włożony w jej zestawienie, można się jednak zastanowić nad jej użytecznością. Przy tej liczbie prac konieczne byłoby wprowadzenie do wykazu jakiejś wewnętrznej systematyki ułatwiającej poszukiwania, przede wszystkim początkującemu badaczowi dziejów Sparty.

Danuta Musiał
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Jacek B o n a r e k, *Romajowie i Obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 211.

Problem kształtowania się narodów od dawna przyciągał uwagę uczonych, szukających przede wszystkim tych przyczyn i uwarunkowań, które musiały wystąpić, aby jakaś społeczność doszła w swoim rozwoju do tego stanu świadomości, jaki już pozwala nazwać ją narodem. Ten bardzo szeroki problem badawczy jest od niedawna